

Bandytyzm na liniach kolejowych.

(Do ilustracji tytułowej).

I przed wojną miało się nieraz do czynienia z obrabowaniem pociągów towarowych, zwłaszcza w miejscach, gdzie skutkiem nierówności terenu musiały one zwalniać swój bieg. Korzystali z tego

rozpoczęła się walka między służbą kolejową a napastnikami, którzy zostali ujęci. Towary, wyrzucone przez nich, przedstawiały wartość dwa milionów marek.

Jeszcze śmielszym był napad bandycki na pociąg osobowy, zdążający do Żyrardowa. Dokonano go porą nocną, zatrzymawszy pociąg na przestrzeni

falszywymi sygnałami. Steroryzowawszy obsługę pociąga groźbą użycia broni, włamali się bandyci do wozu pakunkowego i rozpoczęli wyrzucać bagaże podróźnych. Ze stacji Żyrardów, gdzie zauważono zatrzymanie pociągu, nadbiegła pomoc, sądząc, że zaszedł jakiś wypadek, wobec czego złoczyńcy abiegli, pozostawiając łup na miejscu. Zarządzono za nimi natychmiast obławę i część ich ujęto tej samej jeszcze nocy.



Naczelnik Państwa na Jasnej Górze: Publiczność oczekująca przybycia Naczelnika Państwa na dworcu kolejowym częstochowskim.

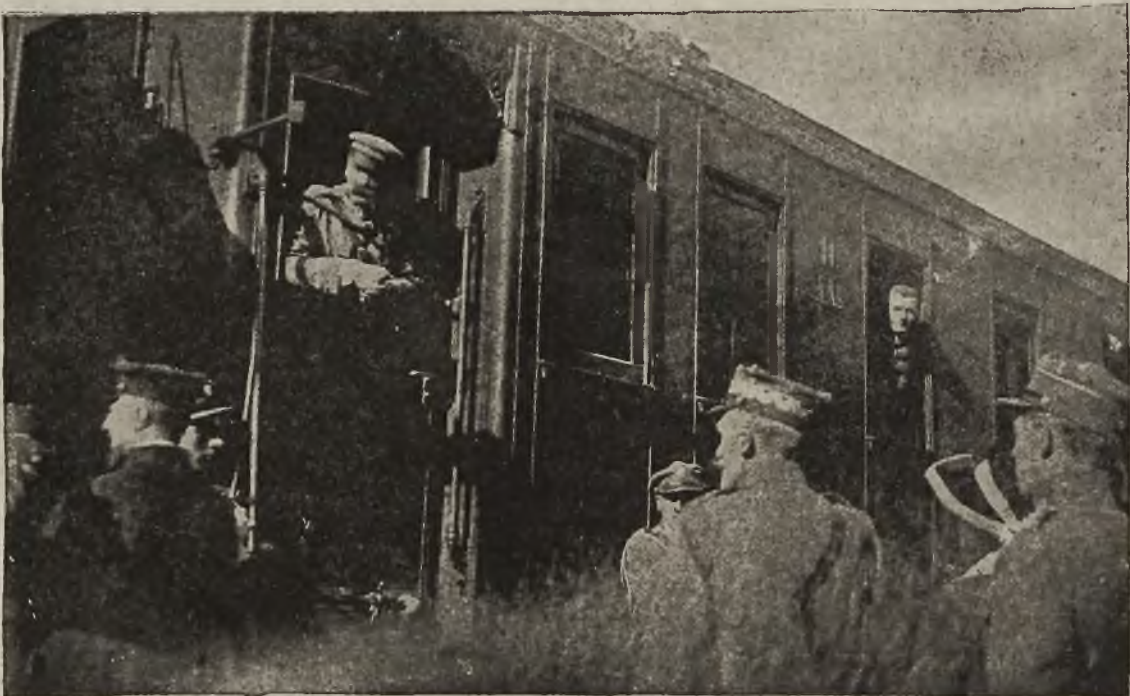
złoczyńcy, dostawali się do wnętrza wozów i wyrzucali stamtąd na tor napotkane przesyłki, które następnie inni członkowie bandy zbierali i unosili w bezpieczne miejsce, gdzie następował podział łupów. Niejednokrotnie uchodziło to uwadze personelu kolejowego, stosunkowo dość nielicznego, a o kradzieżach dowiadywano się po przyjeździe wozu na miejsce przeznaczenia. Wzmocniona czujność żandarmerii wzdłuż toru kolejowego nie odstraszała bandytów, potrafili zawsze znaleźć sposobność do przeprowadzenia swojego planu.

Wypadki te zdarzały się jednak sporadycznie, gdy natomiast obecnie przybierają cechę epidemii. Niema poprostu tygodnia, by nie doszła nas wiadomość o jakimś zuchwałym napadzie na pociąg i to nawet w tych okolicach naszego kraju, w których dotychczas należały one do rzadkości. Bandytyzm kolejowy rozszerza się u nas z zatrważającą szybkością, a skarb państwowy ponosi skutkiem tego milionowe szkody. Dokłada się wprawdzie starań, by wytepić tę plagę, ale widocznie siły, jakich się używa, są za słabe, a bezkarność rozzuchwała jeszcze bardziej bandytów.

W ubiegłym tygodniu wydarzyły się dwa wypadki śmiałych napadów na pociągi kolejowe. Jeden z nich miał miejsce na przestrzeni między Nowym Sączem a Męcina, gdzie gromada opryszków, uzbrojonych w karabiny, napadła na będący w ruchu pociąg towarowy, a po dostaniu się do wnętrza wozu, zaczęła wyrzucać znajdujące się w nim towary, przeważnie mąkę, skórę i tytoń. Pociąg zatrzymano,



Naczelnik Państwa na Jasnej Górze: Naczelnik Państwa opuszcza zabudowania klasztorne. Obok stoją: 1) Ks. biskup Krynicki, 2) zastępca przeora, O. Maryan, 3) ks. kanonik Ciesielski, 4) Jen. Pogorzelski, 5) starosta Kühn, 6) redaktor Wilkoszewski, 7) redaktor Barylski.



Naczelnik Państwa na Jasnej Górze: Odjazd z dworca kolejowego częstochowskim

Naczelnik Państwa na Jasnej Górze.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odwiedził Częstochowę w przejeździe z Radomska do Kielc Naczelnik Państwa. Pobyt jego w murach miasta trwał kilka godzin, przeznaczonych na zwiedzenie jasnogórskiego klasztoru.

Aczkolwiek wieść o przyjeździe Naczelnika Państwa rozeszła się dopiero w przeddzień przyjazdu miasto powitało godnie osobę pierwszego obywatela Rzeczypospolitej.

Już od wczesnego poranka zapanowało w dniu 20 października ni zwykłe ożywienie w mieście. Domy ndekorowane zostały flagami o barwach narodowych, w Alejach ustawiły się szeregi młodzieży szkolnej męskiej i żeńskiej szkół średnich i powszechnych. Ogromny ruch panował na dworcu, przybrany w zielone chorągiewki, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, delegaci związków i stowarzyszeń, członkinie Koła Polek z bukietami i wiązkami kwiatów.

Od godz. 9 tej na stację przybył specjalny pociąg Naczelnika Państwa. Celem powitania dostojnego gościa do wagonu weszli jen. Pogorzelski p. starosta Kühn i prezydent miasta dr. Marczewski. Za chwilę wyszedł Naczelnik Państwa i przy grom-

kich okrzykach „Niech żyje“ przeszedł salutując do poczekalni I klasy, gdzie zgromadzone członkinie Koła Polek wręczyły mu kwiaty, wznosząc okrzyki „Niech żyje“.

Przed dworcem Naczelnik Państwa wsiadł do samochodu i witany okrzykami licznie zgromadzonej publiczności i młodzieży szkolnej udał się na Jasną Górę. W drodze Naczelnik Państwa, zatrzymał się na chwilę, aby przyjąć kwiaty i wieńce od uczniów i uczennic.

Na Jasnej Górze powitał dostojnego gościa w zastępstwie nieobecnego przeora biskup Krynicki. W kaplicy Matki Boskiej przed odsłoniętym obrazem Msze św. odprawił kapelan Naczelnego Wodza ks. prałat Tokarzewski. Po wysłuchaniu Mszy św., Naczelnik Państwa w otoczeniu swej świty, duchowieństwa i przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych udał się na zwiedzenie Jasnej Góry. Informacji udzielał O. Marjan i ks. kan. Ciesielski. Po okrażeniu wałów Naczelnik Państwa zwiedził bibliotekę, gdzie oglądał przyniesione ze skarbcza ornaty, monstrancje i trofea z pod Wiednia. W księdze pamiątkowej oglądał podpisy rosyjskich ksiąt, Hindenburga, Wilhelma, a następnie w drugiej księdze wolności na odwroconej karcie położył swój podpis: J. Piłsudski Częstochowa dn. 20/X 1921 r.

Po zwiedzeniu biblioteki Naczelnik Państwa udał